Nr. 22. Kraków, Niedziela dnia 28 Stycznia 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr, półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **5 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 27 stycznia.

Przemiany austryackie.

Niedawno przy obchodzie sześćsetletniej rocznicy panowania dynastyi habsburgskiej w Austryi, zagraniczni publicyści podnosili jako rys charakterystyczny dynastyi tej w dziejach świata, jej zdolność utrzymywania panowania swojego wśród zmieniających się stosunków światowych przez ciągłą przemianę podstaw własnej potęgi i znaczenia.

Nieraz pojawiał się w dziejach dziwotwór: państwo austryackie dążące do jednolitości. Straszne to zawsze było dla ludów widziadło — kosztowało wiele krwi i wiele cierpień; lecz po chwili znikało. I nikt nigdy nie słyszał o scentralizowanem państwie habsburgskiem, a narodowość austryacka — o ile nie dotyczyła najszczuplejszych rozmiarów geograficznych, o ile nie miała miejscowego znaczenia, poczytywaną była nie za nazwę, lecz za przezwisko szydercze na świecie. Natomiast „dzierżawy austryackie“, „państwa i królestwa austryackie“ są stałym terminem w historyi ostatnich lat sześciuset; panowanie domu austryackiego płynie wysoko w historyi, jest czynnikiem jednym z najważniejszych w dziejach międzynarodowych. Znamieniem charakterystycznem i zasługą dynastyi jest, że po ciężkim i twardym częstokroć oporze, aby utworzyć nieruchome własne państwo, zastosowywa się ona do porządku świata, staje się potrzebą i koniecznością europejską, a podstawą jej potęgi staje się siła przyrodzona państw i narodów — państw i narodów coraz innych, które wiąże z sobą ta dynastya w potęgę zdolną do oporu przeciw burzycielskim prądom światowym. Kiedyś do związku należały Hiszpania, Niederlandy, Belgia, Włochy, całe Niemcy poniekąd, i Węgry skazane na zagładę. Powoli wszystko i wciąż się zmieniało. Odpadały potężne królestwa, na ich miejsce wstępowały w sferę panowania domu austryackiego inne królestwa i inne narody, a gdy to panowanie nie obudzało nienawiści, lecz nadzieje narodów — wtedy potęga jego była zawsze pierwszorzędną w Europie.

Dziś potęga austryacka stanęła na tem, że rządzi odrodzonem królestwem węgierskiem, i to zarazem podstawę jej potęgi stanowi, że wewnątrz królestw i krajów samej Austryi, do której i nasze Galicya należy, stara się zadowolnić narodowości i pozyskać ludy, że istnienie jej stało się pożądanem dla interesów europejskich. Wyrazem najwybitniejszym takiej metamorfozy jest, iż potężne Niemcy zjednoczone, które do niedawna były wrogiem śmiertelnym panowania austryackiego, występują jako przyjaciel najpotężniejszy, gotowe do ochrony tej potęgi, jakoby własnej.

Zmieniła się postać Europy i świata całego, zmieniły się prądy poruszające ludzkością. Wobec rozwijających się interesów cywilizacyi, których celem nic innego być nie może, jak zadowolnienie narodów i pomyślność ludów, a postęp szlachetny cywilizacyi — do wysokich przeznaczeń opatrzności, występują niebezpieczeństwa zagłady i zniszczenia w nowej formie. Panowaniu austryackiemu wypada obejrzeć się wśród zadań najnowszych, jak się zastosować do zmienionej postaci świata, jak nowe organiczne siły swej potęgi rozwinąć i dla siebie pozyskać.

Królestwo węgierskie na podstawach narodowych państwowej niezawisłości, staje coraz silniejszem. Rujnowanie jego samodzielnej potęgi doprowadziło do Solferina i Sadowej. Natomiast emancypacya państwa węgierskiego dokonana przez ugodę 1867 r. mimo wszystkich złowróżbnych głosów wychodzi na coraz większą korzyść dynastyi. Wszystkie węgierskie stronnictwa po kolei zbliżyły się do dynastyi, pogodziły z jej tytułami. Dziś, jeden Kossuth tylko pozostaje jako *warunkowy* przeciwnik dynastyi habsburgskiej, sam siebie poczytując nie za reprezentanta dążności pewnego stronnictwa, ale za wielką kartę w rękach narodu, jakaby mogła być wygraną jeszcze, gdyby wewnętrzne bezpieczeństwo narodu było zagrożonem. Siła państwowa Węgier konsoliduje się pod każdym względem gotowa do posług króla domu austryackiego. Dziś już nawet przypuszczając jakąś katastrofę nie do przypuszczenia, jakiś rozgrom szalony potęgi austryackiej, widnieje poza stosami ruin dymiących, w wyobrażeniu na szczęście tylko, państwo szesnastomilionowe, z budżetem trzystomilionowym opartym na normalnej równowadze, z armią honwedzką duchem narodowym przejętą przeszło dwieście tysięcy liczącą i ludem po za nią pełnym zapału i gotowości do poświęceń „dla ojczyzny i króla.“

Więcej ponad to warte szerokie podstawy na jakich ta siła urasta. Wolność obywatelska, wolność wewnętrzna rozwoju, dla której organizacya państwowa ochroną. Najróżnorodniejsze żywioły znajdujące na takiej podstawie zadowolnienie, uczą się kochać węgierską ojczyznę. Agitacye rozkładowe nie psują publicznego życia, lecz snują się gdzieś u dołu społeczeństwa stanowiąc pobudkę do czujności i podnietę dla energii narodowej. Dni kilka temu byliśmy świadkami, gdy prezes rządu stanął zawczasu przeciw wyznaniowym pretensyom i ochronił państwo od rozkładającej naród rywalizacyi wyznań, od osłabiającej państwo walki z kościołem. W tèj samej chwili główna opozycyjna siła, stronnictwo skrajnej lewicy, czyli tak zwane „stronnictwo niepodległości“ znalazło w sobie dosyć siły moralnej, dosyć przejęcia się powołaniem narodowo-państwowem, aby pozbyć się antisemickich żywiołów, dążących do ograniczenia zadań narodowego życia, do wstrzymania procesu cywilizacyjnego i do rozdarcia wewnętrznego, pod hasłem: opozycyi narodowej. Cóż dziwnego, że wśród takiej siły poczucia jedności narodowej i konieczności szerokiego rozwoju narodowego, sami nawet socyaliści szukają oparcia i protekcyi u żywiołów państwowo-narodowych, i to za pośrednictwem najbardziej konserwatywnych żywiołów. Na długie lata rozwój tej potęgi organicznej państwa węgierskiego zapewniony; — przez długie lata austryacka dynastya może w niej czerpać żywotne siły, byle tylko nie zapoznawała własnej natury i swoich zadań światowych.

Wśród „królestw i krajów“ Austryi, nasz kraj bez żadnego wątpienia reprezentuje najszersze aspiracye i przedstawia siłę nie największą niestety w chwili obecnej, ale największą, niepomiernie wielką, obietnicę sił w przyszłości, przy umiejętnem gospodarowaniu narodowem. Dla tego to nasze słabiuchne dążenia autonomiczne tyle mają wagi narodowej, i tak wielkie otwierają perspektywy dla monarchii. Trzeba zrozumienia tylko. Trzeba wzajemnego porozumienia się jedynie.

Niestety, dążenia autonomiczne zmalały w ostatnich czasach. Nowa era w życiu konstytucyjnem Austryi, po której tyle spodziewaliśmy się dobrego, zawiodła nadzieje. Staranność o interesa krajowe zmalała, walka o autonomię zamieniła się w Wiedniu w walkę narodowościową, i w walkę o pojęcia społeczne starych prądów z nowemi. Nic jednakże straconem dotąd nie zostało jeszcze. Walka, o której wspominamy, rujnując zawady, przysposobiła pole dla naszych dążeń autonomicznych i dla przeobrażeń austryackich. Od nas zależy aby właściwą walkę, walkę o przyszłość naszą podjąć zwycięzko na nowo. W kraju zwrot umysłów i zwrot opinii dokonany. Bałamucą ci tylko, którzy dla swych partykularnych dążeń nie chcą pojąć szerokich zadań narodowych naszych.

Idzie o to tylko, aby z drugiej strony, aby od jednoczącej siły domu austryackiego, wychodziło jasne pojmowanie zmienionych warunków jej utrzymania i jej panowania w świecie. Rozstrzyga się to przedewszystkiem na szachownicy polityki zagranicznej. Nie zbraknie nam odwagi wyłuszczyć jasno stan rzeczy. Tutaj chcemy tylko wypowiedzieć otwarcie, że mimo uścisków rąk wymienionych pomiędzy p. Giersem i Kalnokym, nie wierzymy w nieprawy związek między burzycielską siłą

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 27 stycznia 1883.

SĄDY CUDZOZIEMCÓW

O POLSCE

I JEJ WALKACH Z ZABORCAMI.

3

(Dalszy ciąg.)

„Jeżeli Wielki Książe moskiewski, czyli, jak siebie nazywa, car Rosyi — powiada tenże minister Sully — według mniemania niektórych pisarzy, dawny *kneź* Scytów, nie zechce przystąpić do tego stowarzyszenia, w takim razie potrzeba go wypędzić w głąb Azji, gdzie będzie mógł, według upodobania swego prowadzić dalej wojnę, którą prawie ciągle toczy z Persami i Turkami; a my w to niebędziemy się mieszać“. (*Ibid.* p. 194.)

Te słowa księcia Sully, jednego z najznakomitszych i najcnotliwszych ministrów, wielkiego są znaczenia, tem bardziej, iż on był protestantem, a napisał je wtedy, gdy na tronie polskim siedział Zygmunt III.*)

O stanowisku Polski w jej stosunku do Europy i carstwa moskiewskiego widzieliśmy dopiero zdania wyznawcy Mahometa tudzież jednego z głównych przedstawicieli protestantyzmu, nareszcie obcego nam króla i dyplomacyi. Zobaczymy zaraz jak na tę sprawę zapatrywał się najwyższy zwierzchnik kościoła katolickiego.

Jestto faktem niewątpliwym, iż osłabienie Polski, w miarę wzrostu potęgi moskiewskiej przejęło trwogą całą Europę, choć już wtedy, po stanowczem zwycięztwie Jana Sobieskiego, „*niewierni*“ wcale strasznymi nie byli. Społeczeństwo europejskie całe drzało o przyszłość; tkniętem zostało jakiemś złowrogiem przeczuciem, i nie omyliło się jak to czas pokazał. A ów niepokój powszechny nie pochodził bynajmniej z pobudek moralnych, lecz przeciwnie, z interesu, ze strachu o byt własny, z zachowawczego instynktu. Czuli wszyscy, że w ogólnym mechaniźmie społecznym złamane jakby jedno najgłówniejsze koło. Przewidywali, może nieświadomie, że maszyna europejskiego ustroju tak jak dawniej działać nie może, że nastąpić musi jakiś zastój albo nawet cofnięcie się wstecz. Tak na tle jasnego błękitu zniknienie nagłe jednej wielkiej gwiazdy w systemie planetarnym, do której wzrok przywykł od wieków, wzbudziłoby uczucie trwożliwego zdziwienia. Jedni lękali się o swoje prawa, drudzy o korony swoje. Ludy i monarchowie usłyszeli brak jednego dźwięku, z drugiej strony jakiś świat przeraźliwy, niby świst „bicza bożego,“ nowego Atylli. Czuli wszyscy, że oświata, postęp. swoboda zostały wstrzymane pośród okrzyków tłuszczy pjanej radością z poczucia w sobie przewagi zwierzęcej siły. Niegdyś Brenus położył miecz na szali Romy, ze słowami: „Biada zwyciężonym“. Tu trzy ręce położyły trzy miecze na szali Europy.

Przed rozbiorem Polski zwiększyła się powszechna trwoga. Krzyż Zbawiciela wstrząsała dłoń świętokradzka, a pod nim rozdzierano karty ewangelji z bluźnierczemi słowy: „W imię Boga“! Spełniano szatańskie dzieło wzywając Boga na pomoc!...

Wtedy to pierwszy głos podniósł Naczelnik kościoła Chrystusowego. Papierz Klemens XIII najpierwszy wydał odezwę do wszystkich katolickich monarchów, wołając: „*Ratujcie Polskę!*“

Na lat pięć przed pierwszym rozbiorem naszej ojczyzny rozesłał okólnik do Panujących dnia 30 kwietnia 1767 roku.

Do Ludwika XV króla Francji pisał: „Jeżeli cierpi jeden członek ciała złączonego w imię Chrystusa, cierpią wraz z nim wszystkie członki. Jestem naprzód pewny ukochany synu mój w Chrystusie, że nie dowiesz się bez głębokiego wzruszenia o męczarniach braci Twoich w Polsce i o niebezpieczeństwie okropnem jakie grozi religji katolickiej w tym kraju... Któż nie przyzna że na Tobie najpierwej leży obowiązek bronienia jej, gdy Bóg Ci dał wielkie środki połączone z wielką potęgą“.

Do Karola III króla Hiszpanji: „...Zaklinam Cię na Pana i Zbawiciela naszego: przyjdź w pomoc temu nieszczęśliwemu narodowi, zarówno świetnemu jak nienagannemu. Użyj z całą gorliwością wszelkich sposobów jakie Ci mądrość Twoja wskaże“.

Do Józefa II cesarza rzymskiego: „...Nie mam wojsk dla ratowania Polski i zagrożonej w tym kraju religji katolickiej. Do Ciebie właściwie należy obrona kościoła. Udaję się do Twej pobożności, abyś ją pobudził dla spieszenia z ratunkiem narodu, znajdującego się obecnie w strasznem niebezpieczeństwie“.*)

Rzecz godna zastanowienia: Turcja jedna pomimo zaciętej wojny jaką prowadziła ciągle z carową moskiewską, pomimo okropnego wycieńczenia sił, gotowa była wysłać pomocnicze wojska do Polski. Wysoka Porta więcej miała politycznego zmysłu niż europejskie kabinety. Koran zawstydził „chrześcjańskich“ i „arcykatolickich“ monarchów. Druga okoliczność nie mniej zdumiewa. Wszystkie rządy, które opuściły Polskę (dawniej czy później), upadły. Na tronach zostały tylko te rodziny, których przodkowie rozszarpali Polskę. Nemesis dziejowa nie wydała jeszcze ostatecznego wyroku.

Tu miejsce dodać, iż sztandary konfederatów Barskich, z polecenia Klemensa XIII poświęcone były w Warszawie przez nuncju-

*) W obecnym czasie o przytoczonych tu planach Europy możnaby zrobić następujące uwagi. Każdy widzi, iż dziś już Turcy nie są groźnymi, a tem mniej Tatarzy. Tak zwani „niewierni“, niebezpieczni jeszcze za czasów Henryka IV i jego ministra, dziś nie wzbudzają postrachu. Ale daleko groźniejszymi są Moskale, których właściwie można teraz nazwać *niewiernymi*. Nie mają oni żadnej religji. Są to bałwochwalcy, a raczej *carochwalcy*. Piotr Iszy jawnie synodowi powiedział: „Ja wasz patrjarcha, ja wasz papież, ja wasz Bóg“. Mikołaj często mawiał: „Religja to polityka“. Aleksander II nie szanuje innego chrześcjańskiego krzyża, jeśli nie jest „prawo-sławnym“. Co do Austrji plan Henryka IV mógłby być urzeczywistnionym, gdyby dom austrjacki, mając zaledwie siedm milionów Niemców, stanął na czele *prawdziwych potomków Słowian*, liczących 40 milionów. A Polski polityką nie zdobycze lecz: *Redde quod debes* (Oddaj coś winien).

*) Nie przewidywał Klemens XIII, że w tym samym właśnie czasie cesarz Józef II nawet bez wiedzy matki swej Maryi Teresy, był jednym z głównych sprawców zamachu na Polskę i układał się potajemnie z Fryderykiem II a potem gdy objął rządy, po śmierci cesarzowej, dążył całemi siłami do oderwania się wraz z wszystkiemi podległymi mu narodami, od stolicy apostolskiej. Karolowi III odradzili ministrowie, a Ludwikowi XV przeszkodziły do przyjścia w pomoc Polsce *zabawy* u dworu. Nie miał czasu!.

Rosyi, a zachowawczą monarchii. Mimo umizgów, usiłowania rozbiją się na żywotnym interesie najpotężniejszych narodów monarchii i na prądzie dziejowym. Ofiarą padną ci tylko, którzy nie chcą zrozumieć ducha czasu.

Korespondencye „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 26 stycznia.

„Jacta alea est,“ wybory do Rady miejskiej już się odbyły, a za dni kilka wiedzieć nareszcie będziemy, czy sprawy miasta naszego pozostaną i nadal w ręku ludzi nie mających najmniejszego pojęcia o obowiązkach radnego stutysięcznej stolicy sześciomilionowej prowincyi, czy też zajmą ich miejsce inni, bardziej świadomi tych obowiązków i nie dający się używać za narzędzie obskurnych agitatorów i sykofantów. Sprawdzenie głosów, czyli t. z. *„skrutynium“* przy sposobie głosowania praktykowanym we Lwowie jest rzeczą wielce trudną i wymagającą z natury rzeczy dłuższego czasu, i dla tego też, jak to wyżej powiedziałem, o rezultacie ostatecznym wyborów dowiemy się nie prędzej jak za kilka dni lub nawet za parę tygodni; o ile zaś sądzić można z tego, co się mówi w mieście, zdaje się, że żadna z licznych list kandydatów ułożonych przez rozmaite zjednoczone i niezjednoczone komitety nie przejdzie w komplecie, lecz że z urny wyborczej wyjdzie jakieś *„mixtum compositum,“* złożone z najbardziej sprzecznych żywiołów, a będące wynikiem niezdecydowanego usposobienia wyborców rządzących się w przeważnej swej większości zasadą, że stawiając jednę świeczkę Panu Bogu, trzeba też postawić jednocześnie drugą Lucyperowi. — Zdaje się jednak, że *„Łączność i Zgoda“* nie będzie mieć w nowej radzie tej przewagi, jaką dotychczas miała, i że z dwóch jej menerów, profesorów Ciesielskiego i Jägermanna tylko pierwszy wybrany zostanie. Bądź co bądź pod względem przypuszczalnego rezultatu wyborów można w tej chwili robić tylko mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia, gdyż stanowi on zagadkę tem trudniejszą do rozgmatwania, im się zna dokładniej niestałe zmienne i kapryśne usposobienie wyborców. Dlatego też powstrzymuję się od wszelkich dalszych uwag w tej sprawie a przechodzę do innego przedmiotu.

Przedwczoraj kuratorya przemysłu domowego odbyła posiedzenie swe, na którem między innemi mniej ważnemi załatwione zostały następujące sprawy: Na wniosek członka kuratoryi hr. Wł. Dieduszyckiego wybrano dla sprawy Muzeów techniczniczych przemysłowych w kraju osobną komisyę, której polecono obmyśleć i przedstawić kuratoryi środki, mogące przyczynić się do pomnożenia ilości tego rodzaju pożytecznych zakładów, oraz do podniesienia stanu tych, które obecnie istnieją. Do komisyi tej wybrani zostali na członków pp. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Ludwik Wierzbicki i J. Wereszczyński.

Następnie kuratorya wzięła pod rozwagę sprawę założenia szkoły koronkarskiej w Zakopanem, którą referował p. L. Wierzbicki, i po wyczerpującej dyskusyi przyjęto statut organizacyjny z pewnemi poprawkami, kosztorys założenia, budżet i t. d. oraz uchwalono wprowadzić w życie tę szkołę jak najrychlej, t. j., jeżeli nadzwyczajne przeszkody nie staną temu na przeszkodzie, od 1 kwietnia.

Dalej rozprawiano jeszcze nad założeniem warsztatów dla bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce-Strumiłowej, i na wniosek referenta, L. Wierzbickiego, przyjęto projekt statutu z pewnemi małoznaczącemi zastrzeżeniami, a mianowicie, że właściciele większych własności z okolic Kamionki, ze względu, że warsztaty te przyczynią się do podniesienia wartości lasów, zechcą hojniej niż dotąd popierać ich zakładanie i dalszy rozwój. Zatwierdzono także wszystkie inne propozycye dotyczące kosztów założenia i początkowego utrzymania tych zakładów zgodnie z wnioskami referenta.

Nakoniec kuratorya załatwiła sprawę założenia wzorowego warsztatu tkackiego w Horodence uchwalając zgodnie z propozycyą referenta cały plan organizacyi, budżet i kosztorys takowego.

Dziś kuratorya przemysłu domowego odbędzie nowe posiedzenie, o przebiegu którego doniosę wam w przyszłym mym liście.

Wszystkie próby wlania życia w skotniały organizm lwowskiego Koła literackiego nie odniosły niestety żadnego skutku, i bodajbym się mylił, ale zdaje mnie się, że dziś już potrzebne to i mogące przynieść tyle pożytku stowarzyszenie można uważać za nieistniejące, gdyż nie dość, że na posiedzenia jego uczęszcza nadzwyczaj mało osób, ale nawet najbardziej gorliwi członkowie zarządu, widząc, że w obec apatyi ogólnej nic zdziałać nie są w stanie, składają jeden po drugim swą godność, tak, że obecnie sam zarząd ten już nie istnieje. Wkrótce zwołane zostanie walne zebranie członków Koła literackiego dla orzeczenia, czy ma być ono rozwiązane, czy też zreorganizowane na nowych podstawach, wątpię jednak bardzo, aby to zgromadzenie zdołało wynaleść jaki środek ratunku dla Koła, bo jeśli ogół członków jakiego stowarzysznnia nie poczuwa się do obowiązku przyczynienia się do jego rozwoju wzrostu i jest najzupełniej obojętny dla niego, to przecie nikt z góry nakazać nie może, żeby przestał być obojętny i pełnił gorliwiej swe obowiązki. — W miarę jak się zbiża koniec karnawału, ruch towarzyski zaczyna ożywiać się trochę w mieście naszem a nie mija niemal jednego dnia, żebyśmy nie mieli bądź balu publicznego, bądź wielkiego lub małego baliku w jednym z gościnnych domów prywatnych. Ponieważ salony namiestnictwa pozostaną podczas tegorocznego karnawału zamknięte z powodu choroby synowej hr. Potockich, rola urzędowego podejmowania wielkiego świata tutejszego przypadła w udziale wice-prezydentowi namiestnictwa, a bal, który miał miejsce przed kilkoma dniami u państwa Zaleskich, należy niewątpliwie do rzędu najświetniejszych i najbardziej udanych, jakie we Lwowie pamiętają.

W ogóle jednak karnawał tegoroczny odznacza się brakiem ochoczości do zabaw, a jakkolwiek odbywają się liczne bale, na których nie brak doborowego zastępu urodziwych panien i dziarskiej młodzieży, panuje na nich jakaś ciężka i przygniatająca atmosfera, tak, że bardzo słusznie powiadają, że na zabawach tegorocznych znaleść można wszystko, oprócz ludzi bawiących się istotnie.

X. W.

Lwów, 26 stycznia.

*** *Menin aëide Thea łączno-zgodeion Gęboszeos!* Wątpie jednak czy bogini temu zadaniu podoła, bo gniew to ogromny, a co prawda, zbiorowy nasz Gębosz ma czego siarczyście się gniewać. Za miliony wrzasków i skandalów gębnych, pisanych, drukowanych i telegrafowanych, zebrać tylko 879 wotów, podczas gdy przeciwnicy t. z. *Łączności i Zgody*, zyskali ich ogółem blisko 3.000, to istotnie troszkę zamało!

W tej chwili upływa blisko 24 godzin od zamknięcia wyborów, jednak niepodobna jeszcze orzec z dokładnością, jaki jest właściwie skład tej Rady miejskiej, która nad kandydatami *Łączności i Zgody* odniosła zwycięztwo. Jak to już wam poprzednio pisałem, nie toczyła się tu walka o jakieś idee, zasady moralne lub polityczne, lecz rozgrywała się jedynie między interesem mniej więcej ogładzonym a interesem prostackim. Z tego też powodu nie było po żadnej stronie istotnego, szlachetniejszego zapału, ale po prostu kłótnia interesów, bo jak z góry widzieliśmy, że nas nasi baciarze nie zdołają zgubić, tak również widzieliśmy i wiemy, że nas nasze intelligenty nie zbawią bynajmniej. Jednakże gdy skandaliczne harce, jakie nam tutejsze baciarstwo zaczęło wyprawiać, przeszły wszelką miarę, przestaliśmy się pytać o co bądź kolwiek na świecie, poszliśmy tłumniej niż kiedykolwiek poprzednio do urn wyborczych, i wotowaliśmy za wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi amalgamatami, byleby tylko raz pobić radykalnie i przepędzić ową klikę, która się nam, jak to mówią, uszami zaczęła przelewać.

A rzecz nie była tak łatwa! Wyobraźcie sobie bowiem aż pięć komitetów wyborczych, obryzgiwanych ustawicznie błotem przez szósty komitet *Łączności i Zgody*, a których niewiadomo jak było brać w obronę, bo w gruncie rzeczy żaden z nich nie był pociągający a przytem same się one między sobą zjadały. Nareszcie widząc, że w obec *Łączności i Zgody* żaden się z nich nie ostoi, połączyły się razem w tak dziwne *mixtum compositum*, że aż musiał powstać jeszcze jeden siódmy z rzędu komitet, który zaczął na nie wołać plakatami: *precz z tą listą!* a potem jeszcze i ósmy *właścicieli realności*. Tak tedy w ostatniej chwili mieliśmy cztery listy: *Łączności i Zgody*, *Komitetu zjednoczonych*, *Właścicieli realności* i *Komitetu niezawisłych*. Ta ostatnia aczkolwiek w popleczników o wiele słabsza od listy komitetów zjednoczonych, w tem jej przynajmniej sekundowała, że była zwróconą przeciw liście *Łączności i Zgody*. Ale klika łączno-zgodowców choć tak zagrożona, jeszcze nie dała za wygraną, a zdobywszy się na figiel popierania prezydentury Dra Marcellego Madeyskiego, zyskała nagle niespodziewane poparcie bardzo ważnych, a podobno i bardzo wysokich sfer — naturalnie poparcie ostrożne i gazą pokryte ale dosyć groźne. Na szczęście było to już zapóźno, a ogół wyborców nie mogąc się godzić w całości na żadną z dwóch drugich list, przyjął przynajmniej za hasło: precz z *Łącznością i Zgodą!* Mając tedy list drukowanych poddostatkiem, bo tłumy kolporterów rozdawały je po ulicach, a powtóre otrzymywało się je *gratis* i więcej niż było potrzeba, pocztą miejską, brało się listę komitetów zjednoczonych lub listę niezawisłych, wykreślało się z nich nazwiska nazbyt niemożliwe, które widocznie weszły tam drogą tranzakcyi, wpisywało się w ich miejsce inne nazwiska, i szło się z niemi wotować. Jeśli wam więc telegrafowano iż list takich a takich złożono tyle a tyle, to nie sądźcie, żebyście ztąd wiedzieli, jakie właściwie nazwiska z urny wyjdą. Wskutek tych poprawek, o których wam tu wspominam, scrutinium będzie bardzo długie i mozolne a tymczasem to tylko pewna, że lista *Niezawisłych* a głównie lista *Zjednoczonych* tylko w ogólności zycięźyły i pobiły z kretesem listę *Łączności i Zgody*.

W tym składzie rzeczy prezydentura ewentualna Dra M. Madeyskiego upada, a natomiast rysują się dwie inne kandydatury prezydentów nowej Rady, mianowicie Dra Edmunda Mochnackiego, radcy Wydziału krajowego, i p. Wacława Dąbrowskiego, ustępującego vice-prezydenta. Obie te kandydatury równie poczciwe i zacne jak nieobiecujące potrzebnej energii. Zresztą na wypadek prezydentury p. Dąbrowskiego zapowiadają viceprezydenturę p. Bodyńskiego, radcy i sekretarza Izby handlowej. Dodać warto, że ze znanych dwóch naczelników *Łączności i Zgody* pan Jägerman niewątpliwie przy wyborach przepadł, a p. Ciesielski prawdopodobnie także z urny nie wyjdzie: tem lepiej i dla miasta i dla nich obudwu.

Mamże teraz wam mówić o rubaszno-skandalicznych prowodyrach wyborczych? Od tego, pozwólcie, że się sam uwolnię, przynajmniej na teraz. Jeszcze mi dotąd szumi w uszach ten zgiełk, ta wrzawa szynkowa, jeszcze mi dotąd rażą oko bójki najemnych baciarzy, te bezecne plakaty, któremi cały Lwów oniemal był pokryty. Pojmuję kłótnię, walkę, bój nawet, jeśli chcecie, ale o coś porządnego; pojmuję także i przesadę w tych razach; to też śmiałem się niepomału czytając jakiś plakat przestrzegający *Towarzyszy*, ażeby się nie dali uwieść *Łączności i Zgodzie*, które *blagują*, że popierają tych *Towarzyszów* interesa a tymczasem „śmią pomijać naszego Wacława Dąbrowskiego.“ Śmiałem się również z plakatu *Strażnicy* z telegramem zawierającym dla *Łączności i Zgody* „serdeczne szęść Boże“, od „serdecznych braci z Wielkopolskiej ziemi“ i z zaręczeniem, że oryginał tego telegramu można oglądać w redakcyi „Strażnicy.“

Ale w tej powodzi plakatów polskich, ruskich i żydowskich, nalepianych obok lub jedne na drugie, ozdabianych dodatkami już to swych autorów już to autorstwa przeciwników — tak n. p. na liście *Niezawisłych* rozlepiono na poprzek kartki z napisem: *lista fortencerów* (podobno przez „Gaz. Narodowa“), a pod temi kartkami, *Niezawiśli* czyli *Fortencery* kazali podlepić wyrazy: *głosujcie za nią*, „Gazeta Narodowa“ — obok tedy tej wieży Babel rzeczy głupich, śmiesznych lub zwyczajnie ordynaryjnych najmocniej mógł zaboleć plakat wczorajszy wieczorny i dotąd rozlepiony, w którym pp. Ciesielski, Jägerman i Lewandowski Feliks wołają do narodu o *sąd obywatelski* na „bandytyzm pióra i słowa“ jakiego się mieli dopuścić względem nich pp. Biliński, Czyżewicz, Gross i Zucker. Paszkwil ten posyłam wam w oryginale.

Dział ekonomiczny.

Nowa Instytucya kredytowa w Krakowie.

Kasa Oszczędności w Krakowie przeznacza corocznie z zysków swoich pewną sumę na cele dobroczynne, które zaspokaja w formie zwrotu fantów osobom biednym i t. d. Ponieważ sumy w ten sposób z zysków Kasy Oszczędności corocznie wydawane giną bezpowrotnie jak każda jałmużna, brak zaś jest w mieście naszem instytucyi, któraby udzielała kredytu drobnym rękodzielnikom, przemysłowcom i rolnikom, przeto Wydział wielki Kasy Oszczędności krakowskiej rozpoznając wystosowany w tym przedmiocie do wszystkich wogóle kas oszczędności reskrypt ministeryalny postanowił w *zasadzie* jeszcze na posiedzeniu swojem dnia 26 lipca 1882 odbytem założyć przy tutejszej Kasie Oszczędności nową instytucyę, to jest „Kasę Zaliczkową,“ z którejby drobni rękodzielnicy, przemysłowcy i rolnicy korzystać mogli. Zarazem polecił „Wielki Wydział“ Dyrekcyi Kasy Oszczędności, ażeby dotyczącą instrukcyę dla rzeczonej „Kasy zaliczkowej“ wygotowała i na następnem posiedzeniu Wydziału temuż do zatwierdzenia przedstawiła.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wielkiego Wydziału, na którem Dyrekcya Kasy Oszczędności przedstawiła projekt rzeczonej instrukcyi, a lubo takowy jak świadczy poniżej zamieszczone sprawozdanie z posiedzenia Wydziału, nie został jeszcze zatwierdzony, nie ulega kwestyi, że będzie w całości przyjęty. Z tego też powodu pospieszamy z ogłoszeniem tego projektu, zwłaszcza że myśl założenia Kasy zaliczkowej w naszem mieście *dla maluczkich* poruszaną była także w naszym dzienniku, zrealizowanie więc jej poczytać musimy za fakt bardzo pomyślny i stosunkami naszymi wskazany, bo przez to wyrwie się drobny nasz przemysł z rąk lichwiarzy i wyzyskiwaczy, i otworzy mu się drogę do podniesienia z materyalnego upadku.

Nowa instytucya krakowska, której zaprowadzenie oby znalazło naśladowców w innych miastach kraju, nosić będzie nazwę „Kasa Zaliczkowa przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa,“ a cel jej, organizacyę, fundusze i działalność określają następujące postanowienia instrukcyi:

§. 1. Celem kasy zaliczkowej jest udzielanie tanich w przewidzianych niniejszą instrukcyą terminach zwrotnych pożyczek na kredyt osobisty osobom zaufania godnym ze stanu drobnych rękodzielników przemysłowców i rolników.

§. 2. Kasa zaliczkowa odpowiednio do funduszu ograniczy na razie swe działanie na siedzibę kasy oszczędności i pobliskiej okolicy, ze wzrostem jednak funduszów, może rozszerzyć działanie na cały okręg, z którego wpływają wkładki do kasy oszczędności.

§. 3. Fundusz kasy zaliczkowej tworzy się: a) z sumy złr. 5000 — przeznaczonej na ten cel z funduszu rezerwowego przez wydział wielki w myśl uchwały z dnia . . . .
b) z pewnej kwoty zysku corocznie przez wydział wielki wyznaczonej w myśl §. 4 statutu (§. 12 regul. z r. 1844); c) z nadwyżek, jakie z obrotu corocznego kasy zaliczkowej wypadną jednakże tylko tak długo, jak długo fundusz na ten cel przeznaczony, nie dojdzie do wysokości według uznania wydziału wielkiego dla tego działu dostatecznej, poczem nadwyżki te przypadać będą funduszowi rezerwowemu kasy oszczędności.

§. 4. Pożyczki udzielane w wysokości złr. 10 do złr. 200 — spłacane będą w ciągu jednego roku według umowy w ratach miesięcznych, kwartalnych lub półrocznych za solidarnem poręczeniem osoby zaufania godnej lub wyjątkowo za złożeniem odpowiedniego zastawu.

§. 5. Procent od pożyczki wynosi 4% rocznie i opłaca się z góry. Procent ten za uchwałą wielkiego wydziału kasy oszczędności może być zniżony lub podniesiony.

§. 6. Przed zupełną spłatą pożyczki nie może być udzieloną nowa pożyczka temu samemu dłużnikowi. Po niedotrzymaniu terminu spłaty której bądź raty i w 10 dni po bezskutecznem upomnieniu dłużnika a względnie ręczyciela, kapitał wraz z procentem ściągnięty zostanie w drodze sądowej.

§. 7. Udzielenie pożyczki decyduje do wysokości złr. 50. — Dyrekcya, większe zaś kwoty komitet cenzuralny wraz z dyrekcyą.

§. 8. Zgłoszenia o pożyczki przyjmują się ustne lub pisemne, zapisują się do osobnej księgi na to przeznaczonej i załatwiają się w porządku w jakim wniesione zostały. Wyjątkowo uwzględniane będą zgłoszenia się osób, które w lepszych latach składały w kasie swe oszczędności.

§. 9. Na udzieloną pożyczkę ma być wystawiony należycie ostemplowany skrypt dłużny opiewający na kasę oszczędności. W skrypcie ma być oznaczony sposób oprocentowania pożyczki, jej spłaty, a ewentualnie jej ubezpieczenie, jako też oświadczenie, że w razie sporu, podpisani poddają się postępowaniu drobiazgowemu. Skrypt dłużny w obecności kasyera i likwidatora podpisują dłużnik i ręczyciel solidarnie zobowiązani. Zamiast skryptami dłużnemi może kasa zaliczkowa ubezpieczać udzielane zaliczki także wekslami w myśl okólnika c. k. namiestnictwa z dnia 15 października 1882 L. 62381 i reskryptu w. c. k. ministerstwa spraw wewn. z 7 października 1882 r. L. 14054.

§. 10. Dyrekcya niema obowiązku podawać powodów odmówienia pożyczki.

§. 11. Zarząd kasy zaliczkowej i załatwianie jej spraw mają być prowadzone przez dyrekcyę kasy oszczędności pod kontrolą wydziału w. a względnie komisyi kontrolującej odrębnie od innych działów kasy oszczędności. Z obrotu kasy zaliczkowej mają być w roku złożone sprawozdania i rachunki wydziałowi wielkiemu i takowe osobno uwidocznione wraz z sprawozdaniem kasy oszczędności przedkładane c. k. namiestnictwu.

§. 12. Zażalenia na przeciwne tej instrukcyi postępowanie, wnosić można do c. k. namiestnictwa z prawem rekursu do w. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu.

---

sza stolicy apostolskiej. Biskup Krasiński, wraz z Pułaskimi zawiązał konfederację Barską za wiedzą i zezwoleniem tegoż papieża.

Ale w owym czasie — powiada Rotteck — „umiejętność była służebnicą despotyzmu. Naród wszędzie, wyjąwszy małą liczbę republik, był uważany za trzodę bydła i takim był rzeczywiście w krajach, gdzie *słowo królewskie* było wszystkiem a nic innego nie miało na celu, jeno interes czyli nieograniczoną chciwość *panujących rodzin*. Nie było innej cnoty tylko *posłuszeństwo*. Powszechnym głosem w szkołach była nauka o źródle w Bogu władzy monarchy, bezpośrednio od Boga pochodzącej, *origo Majestatis immediata a Deo*. Potajemnie i trwożliwie przypominano niekiedy tu i owdzie nauki Sidneya lub Locke'go. Liberalne pisma wielkiego Thomasiusa w Kopenhadze spalono ręką kata. Montesquieu'go nasiona zadeptywane starannie przez arystokratów zaczęły wschodzić dopiero w 1789 r.“ (Pierwsze wydanie znakomitego a powszechnie znanego dzieła jego: *Duch praw*, pojawiło się jeszcze na lat czterdzieści przed francuską rewolucją mianowicie w 1748 roku. Przez pół wieku prawie mało o niem wiedziano!) „Nędze owego stulecia“ — mówi dalej niemiecki dziejopis — „były okropne. Prawoznawstwo przeszło na pole *pozytymizmu*, a polityka wystąpiła w obrzydliwym, wstręt budzącym stroju dworactwa. Któż mógł się odważyć wówczas mówić o prawach człowieka, o prawach narodu?“ *(Allg. Gesch.* VIII, T. X. R. §. 3).

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

§. 13. Po rozwiązaniu kasy zaliczkowej cały kapitał zakładowy wraz z odsetkami przypada funduszowi rezerwowemu kasy oszczędności.

§. 14. Zmiany tej instrukcyi mogą nastąpić za uchwałą wydziału wielkiego kasy oszczędności i za zezwoleniem c. k. namiestnictwa.

Posiedzenie Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dr. Weigla posiedzenie W. Wydziału Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Na posiedzeniu tém przedstawiła Dyrekcya Kasy Oszczędnoćci sprawozdanie z czynności za rok 1822, i prowizoryczne zamknięcie rachunków.

Już to przyznać należy, że nasza Kasa Oszczędności pod wielorakim względem służyć może za wzór innym instytucyom finansowym. W tym roku ona pierwsza z instytucyj finansowych składa tak wcześnie zestawienie rachunkowe za rok ubiegły. Ten wczesny owoc jest wynikiem usilnej i niezmordowanej pracy całego ciała urzędniczego Kasy, za co należy się mu pełne uznanie. Inne kasy oszczędności, jak lwowska, dla zamknięcia rocznych i półrocznych rachunków zamyka biuro dla publiczności od 21 grudnia do 2go stycznia i od 22 czerwca do 1go lipca każdego roku, co jest wielką niedogodnością dla kredytu. U nas inaczej, bo bez przerwy załatwiane bywają czynności i sprawy bieżące, a prócz tego uskuteczniają się zamknięcia rachunkowe.

Z sprawozdania Dyrekcyi dowiadujemy się, że czysty zysk Kasy Oszczędności wynosi w tym roku 56,192 złr. 83 cent.

Bilans Kasy za rok 1882 od 1go stycznia do 31 grudnia przedstawia się świetnie, a składają się na niego następujące cyfry:

Stan czynny.

Zapas gotówki	72.467	złr.	40 c.
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	257.945	„	— „
Zaliczki ubezpieczone wekslami	456.218	„	21 „
Pożyczki na hipotekę	5,448.523	„	56 „
Pożyczki na skrypta gminne	96.761	„	74 „
Rachunki bieżące pokryte walorami	244.490	„	94 „
(Lokacya funduszów kasy)			
Oddział pożyczkowy na zastawy	289.680	„	76 „
Papiery publiczne wart.	1,047.725	„	50 „
Wartość kuponów bieżących przy tychże	6.872	„	— „
Procenta zaległe od pożyczek hipotecznych	101.510	„	31 „
Podatek dochodowy z realności wolnych od podatku	5.627	„	8 „
Wartość mebli i narządów	1.561	„	25 „
Fundusz rezerwowy *A.:*			
Nieruchomość (nowy gmach) przy ulicy Szpitalnej	160.676	złr.	52 c.
W papierach wartościowych i książeczkach wkładkowych	264.470	„	21 „
Fundusz rezerwowy *B.:*			
W papierach wartościowych i książeczkach wkładkowych	73.764	„	93 „
Razem	8,528.295	złr.	41 c.

Stan bierny.

Wkładki łącznie ze skapitalizowanemi odsetk.	7,886.699	złr.	— c.
Rachunki bieżące gmin i Zakładów publicznych (wkładki B.)	47.000	„	— „
Odsetki pobrane na r. 1883	39.381	„	87 „
Należytość stemplowa	110	„	5 „
Fundusz rezerwowy A.	425.146	„	73 „
Fundusz rezerwowy B.	73.764	„	93 „
Pozostałość w zysku z r. b.	56.192	„	83 „
Razem	8,528.295	złr.	41 c.

Wydział Wielki przyjął sprawozdanie Dyrekcyi i tymczasowe zamknięcie rachunków Kasy za rok 1882 do wiadomości.

Drugim przedmiotem była sprawa kosztów administracyjnych za rok 1883, które przyjęto według preliminarza Dyrekcyi.

Trzecim wreszcie przedmiotem była sprawa zapomogi dla mieszkańców Tyrolu i Karyntyi dotkniętych powodzią. Sprawa ta weszła na porządek dzienny wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa lwowskiego, które zakomunikowało Kasie odezwę c. k. Ministeryum stawiającą kwestyę w ten sposób, że lubo Kasy Oszczędności w myśl statutów nie mogą dysponować swojemi funduszami poza zakresem swojej działalności, to jednak w danym wypadku ministeryum byłoby skłonne zatwierdzić uchwałę Kasy Oszczędności krakowskiej, gdyby takowa ze swoich funduszów ofiarowała pewną sumę na rzecz Tyrolu i Karyntyi.

Wywiązała się ztąd dość ciekawa dyskusya, bo już co najmniej Kasa Oszczędności krakowska, przy biedzie we własnem mieście i kraju, nie może dysponować funduszami na Tyrol i Karyntyę, o których jak wiadomo, Państwo tak pamięta. Mimo to na wniosek r. m. Kopfa uchwalono ostatecznie udzielić mieszkańcom Tyrolu i Karyntyi zapomogę z funduszów Kasy w kwocie 500 złr.

Na tem posiedzenie zamknięto odkładając załatwienie dalszych przedmiotów na porządku dziennym będących do następnego niebawem odbyć się mającego posiedzenia, jakoto: 4) Instrukcyę dla „Kasy Zaliczkowej przy Kasie Oszczędności,“ 5) Statut Kasy Oszczędności, 6) Statut emerytalny.

Zagraniczne Ceny Zbożowe

w dniu 25 stycznia 1883 r.

Kurs zamienny 100 marek = 58 złr. 80 kr.
100 franków = 47 złr. 55 kr. w Banknotach.

Miejsce targu	Gatunek zboża	W monecie	Za 100 kilogramów: Styczeń Kurs zagran.	Styczeń Kurs a. w. fl.	Marzec Kurs zagran.	Marzec Kurs a. w. fl.	Kwiecień-Maj Kurs zagran.	Kwiecień-Maj Kurs a. w. fl.	Czerwiec Kurs zagran.	Czerwiec Kurs a. w. fl.	Należyt. fracht. a. w. fl.	Pojed. cło a. w. fl.
Paryż	Pszenica	frnk.	26·—	12·36	26·25	12·48	26·50	12·60	—·—	—·—	—·—	0·59
Berlin	„	mrk.	—·—	—·—	—·—	—·—	18·10	10·63	—·—	—·—	2·83	
„	Żyto	„	13·02	8·—	—·—	—·—	13·82	8·12	—·—	—·—	—·—	
„	Owies	„	12·23	7·14	—·—	—·—	12·40	7·29	—·—	—·—	—·—	
Szczecin	Pszenica	„	12·17	—·—	—·—	—·—	18·45	10·84	18·55	10·90	—·—	
„	Żyto	„	13·60	7·45	—·—	—·—	13·45	7·90	13·60	8·—	—·—	
Kolonia	Pszenica	„	—·—	—·—	19·10	11·22	19·40	11·40	—·—	—·—	5·32	
„	Żyto	„	—·—	—·—	14·30	8·40	14·20	8·35	—·—	—·—	—·—	
Hamburg	Pszenica	„	12·27	9·98	—·—	—·—	17·10	10·—	—·—	—·—	4·29	
„	Żyto	„	—·—	7·05	—·—	—·—	13·2	7·76	—·—	—·—	—·—	
Lindau	Pszenica	frnk.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·81	
Rorschach	„	„	27·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·11	
Romanshorn	„	„	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	
Wrocław	Pszenica	mrk.	20·—	11·76	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·43	
„	Żyto	„	13·40	7·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·71	
„	Owies	„	13·30	7·83	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	
„	Spirytus	„	49·70	29·22	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	

KRONIKA.

Kraków d. 27 stycznia.

Kuryerek krakowski. We Lwowie zawiązało się w roku zeszłym stowarzyszenie pod nazwą „Augudas Achim“ — „Przymierze Braci,“ którego celem jest (według § 2 statutu) krzewienie ducha obywatelskiego pomiędzy starozakonnymi w kraju, mianowicie zaś, szerzenie między ludnością starozakonną przeświadczenia o konieczności asymilacyi z ludnością polską i wszechstronnego pełnienia obowiązków obywateli kraju; wychowanie młodzieży starozakonnej w duchu polskim, kierowanie jej ku rzemiosłom, rolnictwu i innym pożytecznym zajęciom. Stowarzyszenie to, na czele którego stoi poseł Dr. Bernard Goldmann, jako przewodniczący a p. Nehemiasz Landes, dyrektor szkoły im. Czackiego we Lwowie, jako sekretarz, rozwija się bardzo pomyślnie, zwłaszcza że za organ swój używa wychodzącą we Lwowie a w duchu patryotycznym narodowym redagowaną „Ojczyznę“. Dzisiaj właśnie doszła nas odezwa rzeczonego stowarzyszenia, w której prezydyum onegoż przedstawiając piękne i pożyteczne dla społeczeństwa cele Towarzystwa zachęca ogół kraju do poparcia jego usiłowań. Odezwę tę dla braku miejsca nie podajemy dzisiaj w całości, dowiadujemy się jednak z listu wystosowanego do nas przez p. Adolfa Liliena, że Towarzystwo „Przymierza Braci“ wysłało go do Krakowa dla zyskania tutaj członków a ewentualnie założenia filii Towarzystwa. Owoż sądzimy, że delegat „Przymierza Braci“ powinien znaleść w Krakowie jak najlepsze przyjęcie dla swojej misyi i szczere poparcie w swoich usiłowaniach nietylko pomiędzy ludnością starozakonną ale i u ogółu mieszkańców naszego grodu.

— Wczoraj wieczorem przed kościołem Panny Maryi mnóstwo ludzi przypatrywało się latarni gazowej, urządzonej systemem Simensa, a wystawionej na próbę przez towarzystwo Dessauskie. Rzeczywiście światło jest nadzwyczaj silne i wyrównywa przynajmniej dziesięciu zwykłym latarniom gazowym. Gdyby można ten system zaprowadzić w całem mieście, nie pozostałoby nic do życzenia światłu. Mianowicie też takie oświetlenie sceny byłoby bardzo pożądanem. Podobną lampę Simensa zaprowadził w swej restauracyi na ulicy Floryańskiej p. Stanisław Rzewuski, gdzie ją z bliska oglądać można.

Na dochód szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. trzeci z rzędu bal w sali Hotelu Saskiego. Obowiązki gospodyń przyjęły panie: Marcelina ks. Czartoryska, Zuzanna ks. Czartoryska, Feliksowa Cseszuakowa, Mikołajowa Jawornicka, Olga Miączyńska, Alfredowa Milieska, Antoniowa hr. Potocka, Amalia Rosnerowa, Maryanowa Sokołowska, Kazimierzowa hr. Tarnowska, Henryka hr. Załuska, Michałowa hr. Załuska.—Obowiązki gospodarzy panowie: prof. Bobrzyński, prof. M. Leon Jakubowski, Henryk Kieszkowski, Adam hr. Krasiński, Karol Lange, Bronisław hr. Lasocki, Wacław Mańkowski, prof. Lucyan Rydel, Adam hr. Sierakowski, Feliks Szukiewicz, prof. Stanisław hr. Tarnowski, prezydent Dr. Ferdynand Weigel, Władysław Wołodkowicz, Aleksander Zaleski.

Z Towarzystwa Łyżwiarzy. Jutro Towarzystwo Łyżwiarzy urządza na ślizgawce, na ogólne żądanie swych członków koziołki i płaszczyzny do przeskakiwania na odległość i na wysokość. Pochyła równia z lodu, po której w zeszłą niedzielę ślizgało się zaledwie sześć osób, dzisiaj liczy przeszło 40 amatorów. Pokazało się, że wyjazd pod górę jest łatwiejszy, zjeżdzanie zaś na dół odbywa się....— choć nie zawsze na łyżwach. Dla dania pomocy w razie upadku dwóch ludzi ze służby trzyma ciągle straż przy tej zabawie. Lód wyborny, muzyka krakowska od 2ej do 5ej przygrywać będzie.

Cyrk Suhra, bawiący obecnie w Warszawie, ma zjechać na post do Krakowa. Zaledwie przed paru tygodniami Artizelli odjechał, a już nowi goście zapowiadają swój przyjazd — w nadziei wywiezienia z naszego miasta pieniędzy. Pomijamy to, że po karnawale i licznych balach na różne cele dobroczynne nie ma ich do zbytku, że przedstawienia hecy odciągają publiczność od teatru i innych szlachetniejszych rozrywek, to jeszcze zachodzi jedna okoliczność, czyniąca niepożądanem przybycie Suhry. Straszliwy wypadek w Berdyczowie, gdzie skutkiem pożaru cyrku blisko czterysta osób utraciło życie, zanadto jest świeżym, ażeby dla przypatrzenia się popisom konnym i błazeństwom pajaców narażać życie. Budynek nasz cyrkowy, całkiem drewniany, nie mający dostatecznej liczby wyjść, aby publiczność w razie nieszczęścia mogła go szybko opróżnić, także nie bardzo zachęca do bywania na przedstawieniach. Pod każdym więc względem byłoby lepiej, żeby towarzystwo konnych jeźdźców gdzie indziej zwróciło swe kroki.

Komitet Balu artystyczno-literackiego odbył wczoraj swe posiedzenie, na którem ostatecznie powzięto uchwałę co do dekoracyi sali balowej w Sukiennicach, co do wszelkich możliwych wygód dla gości, jak również porozumiano się ostatecznie z p. Dyktarskim, który ma zaopatrzyć swoją restauracyę balową w wyborowe wina oraz w potrawy zastosowane o ile możności do epoki Sobieskiego.

Na bal prawników nadesłali pp. Włodzimierz Podhorski z Ukrainy 10 rs., W. Spasowicz z Petersburga 10 złr., Dr. Ernest Till 5 złr., Władysław Lipkowski z Ukrainy 10 rs., hr. Stanisław Tarnowski 15 złr., baron Ziemiałkowski 10 złr., X. biskup Łobos 5 złr., X. rektor Dr. Pelczar 15 złr., J. G. Bloch z Warszawy 25 złr.

Komitet balu kostiumowego uprasza panie i panów, którzyby chcieli brać udział w *menuecie*, o zgłoszenie się do komitetu przed dniem 31 b. m.; również dla ugrupowania pochodu, o zgłaszanie wszelkich kostiumów. Osoby, które zamówiły bilety na estradę, proszone są o wycofanie ich najpóźniej do dnia 1go lutego, gdyż bilety te jako wyczerpane znalazłyby inne umieszczenie.

Komitet otrzymał następujące naddatki: J. W. Michałowa Sczaniecka z Nawry (Prusy król.) nadesłała 75 marek, P. Antoni Skarżyński z Sokołowa (W. Ks. Poznańskie) 30 marek, P. Albina Götz 42 złr., P. Stanisław Lebowski 20 złr., PP. Władysławowie Wołodkowiczowie 30 złr., P. Helena Eydziatowicz 14 złr., JW. Arcybiskup ryt. orm. Issakowicz 5 złr., P. Wenzl Konrad 8 złr., P. Teodor Baranowski 7 złr., Prof. Dr. Rydel 5 złr.. P. Hegenberger 2 złr., P. Antoni Gramatyka 5 złr., P. Trybulec 2 zł., Starosta Pfau 2. złr., P. Gostyński 1 złr.

Miasto Żywiec urządza dnia 3 lutego bal w połączeniu z loteryą fantową w sali ratuszowej *na dochód funduszu pomnika Mickiewicza*. Na balu grać będzie muzyka 56 pułku piechoty.

Nowa reforma. Pocztylioni w Warszawie i na prowincyi otrzymali zamiast dotychczasowej odzieży, ubiór kacapski składający się z wielkiej baraniej czapy, moskiewskiego armiaku i szerokiego pasa rzemiennego. — Azya więc zbliża się coraz namacalniej ku Zachodowi.

W Berdyczewie pochowano dnia 22 b. m. w sześciu olbrzymich trumnach zwłoki 65 osób, które dotąd nie mogły być poznane, zaś dnia poprzedniego w trzech wspólnych trumnach pojedyncze części ciała i szkielety z blisko 80 trupów, które pochłonęła straszna katastrofa w cyrku. Równocześnie odbył się pogrzeg czterech rosyjskich oficerów i kapelmistrza wojskowego, którzy padli również ofiarą płomieni. Wszyscy wogóle członkowie orkiestry, którzy grali podczas przedstawienia cyrkowego, zginęli. Od czasu katastrofy stan zdrowia w Berdyczewie znacznie się pogorszył; w sobotę — jak donoszą — zmarło tam 33 osób skutkiem nadzwyczajnego wzruszenia umysłowego. Szpitale i domy prywatne przepełnione są chorymi, skonstatowano dziewięć przypadków pomięszania zmysłów. Śledztwo zarządzone z powodu tej katastrofy będzie zapewnie bardzo długo trwało; ustanowiono do tej sprawy osobne biuro składające się z czternastu urzędników sądowych, oprócz tego prowadzą także dochodzenie organa władz administracyjnych i żandarmi. Dotąd pociągnięto już szesnaście osób do odpowiedzialności, które były mniej lub więcej pośrednią przyczyną katastrofy.

Na zatoniętym statku „Cimbria“ z[...]ło się według autentycznych zestawień [...] dróżnych i 120 ludzi załogi, ogółem [...] w tej liczbie 73 kobiet i 87 dzieci. Oprc[...] ocalonych w pierwszej chwili nie wydobyły [...] słane umyślnie dla poszukiwań okręty ju[...] jednej osoby; utonęło więc 466 osób. Z d[...] wyratowano wszystkiego troje, mianowicie 1[...]tnią Pfeifenkopfównę z Krakowa, 21letni[...]lię Altendorf z Landau i 20letniego Szmula[...]kowa. Z Saros na Węgrzech było 44 wy[...]ców, którzy wszyscy wyginęli. Z Mławy [...]lestwie polskiem było na pokładzie 12 o[...] Suwałk 6 osób, z których ocalała tylko [...] osoba.

Otwarcie międzynarodowej wystawy [...] pięknych w Rzymie. Dnia 21 stycznia [...] r. odbyło się, jak już donieśliśmy, uroc[...] otwarcie międzynarodowej wystawy sztuk [...]knych.

Około południa trzy piękne karety municy[...]ne przywiozły deputacyę przedstawicieli mia[...] do gmachu wystawy.

Po tem zgromadzili się członkowie ciała dy[...]plomatycznego. Za nimi przybyli ministrowie[...] przedstawiciele izby deputowanych i senatu, rady[...] stanu, izby obrachunkowej, sądownictwa i wojskowości. Wszyscy w paradnych mundurach.

Królewską parę poprzedzał jenerał Morra.

Król Humbert był w mundurze jeneralskim, Małgorzata w aksamitnej damaskowej sukni, następca tronu książe Wiktor, w mundurze uczni[...] szkoły wojskowej *della Nunziatella* w Neapolu[...] Po hymnie Rosiniego sympatyczny książe Torlo[...]nia przemówił pierwszy. Szmer uznania zagłuszy[...] ostatnie słowa tego przemówienia. Król Humbe[...] zeszedł z tronu i uścisnął dłoń Syndyka.

Poczem przemawiali pp. Tercho, Minghietti[...] Farini a następnie odbył się pochód przy dźw[...]kach muzyki umyślnie napisanej przez Hug[...] Flores.

Dział rzeźby wygląda ubogo, chociaż jest ok[...] 500 dzieł.

W salonach malarstwa znajduje się 1300 ob[...]zów olejnych i 240 akwarel.

Pomiędzy innemi rzuca się na pierwszy pl[...] „Hołd Pruski“, pod którym podpisano: *ope[...] del pittore russo (!!!) Mateyko.*

Sądzimy, że nasz mistrz postara się o sprostowanie tego barbarzyńskiego napisu.

Ogólne wrażenie z wystawy bardzo liche i nie może być porównane z uroczystością w 1880 r., jaka miała miejsce w Turynie.

Stosunki śmiertelności i stanu zdrowia. Według publikacyj państwowego urzędu zdrowia w Berlinie na 1000 mieszkańców, licząc według przeciętnej cyfry rocznej, zmarło w drugim tygodniu b. r.: W Berlinie 22·4, w Wrocławiu 37·3, w Królewcu 35·1, w Kolonii 23·4, w Frankfurcie n. M. 19·7, w Hannowerze 26·7, w Strassburgu 27·3, w Kassel 11·1, w Szczecinie 22·7, w Magdeburgu 25·7, w Metzu 22·7, w Monachium 29·7, w Norymberdze 29·8, w Augsburgu 36·3, w Dreznie 22·2, w Lipsku 23.7, w Stuttgardzie 19·7, w Brunświku 21·5, w Karlsruhe 17·0, w Hamburgu 31·2, w Altonie 19·9, w Wiedniu 27·5, w Pradze 32·5, w Turynie 28·3, w Madrycie 47·6, w Petersburgu 38·9, w Brukseli 23·9, w Tryeście 29·5, w Bazylei 15·1, w Rzymie 21·2, w Amsterdamie 24·7, w Paryżu 26·0, w Budapeszcie 27·0, w Krakowie 26·7, w Kopenhadze 22·3, w Stockholmie 27·4, w Chrystianii 18·3, w Warszawie 30·7, w Odessie 27·1, w Bukareszcie 38·0, w Londynie 20·7, w Liverpoolu 33·7, w Edynburgu 18·1, w Glasgowie 30·6, w Dublinie 29·4, w Aleksandryi (Egypt) 38·3. Dalej w czasie od 17 do 23 grudnia z. r.: w Nowym Yorku 24·8, w Filadelfii 23·8, w Chicago 20·7, w San Francisco 21·3, w Kalkucie 40·7, w Bombaju 25.9, w Cincinnati 22·5, w Madrasie 34·2, w St. Louis 24·9.

O ustanowienie podobnego centralnego urzędu zdrowia w Wiedniu poczyniono — jak donieśliśmy wczoraj — stosowne kroki.

Dziecko z dwoma sercami. W klinice powszechnego szpitala w Wiedniu urodziło się dziecko płci żeńskiej, które szerokością klatki piersiowej zwróciło szczególną uwagę lekarzy. Zbadanie dziecka okazało, że miało dwa zupełnie oddzielne serca — jedno z nich umieszczone było po lewej stronie jak zwykle, a drugie po prawej, a każde w osobnym zupełnie wykształconym worku sercowym. Dziecko zmarło tego samego dnia jeszcze przed południem, a obdukcya skonstatowała dyagnozę anomalii postawioną jeszcze za życia.

Trup w pace. Dnia 11 b. m. oddano na poczcie londyńskiej paczkę zaadresowaną „Mrss. Green Abbey Road Nr. 3“. Adresatki nie można było odszukać na razie; tak więc paczkę zatrzymano w biurze pocztowem. Po kilku dniach jednak taki smród zaczął się wydobywać z wewnątrz paki, iż dyrektor poczty rozkazał ją otworzyć. Ku ogólnemu przerażeniu spostrzeżono po otwarciu paczki trupa 14-letniej dziewczynki o rysach niezmienionych jeszcze, ślicznej blondynki, owiniętej w krepę białą. Lekarz sądowy Dr. James skonstatował, iż dziewczynka została zamorzoną głodem. Powszechnie sądzą, iż to jest dziewczynka przed kilku miesiącami wykradziona nieszczęśliwemu ojcu, a który ofiarowywał nadaremno nagrodę 30,000 złr. w gazetach angielskich.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W niedzielę 28 stycznia: „Pani Majstrowa z Kleparza.“

...ządek redut w gmachu teatralnym.
Cena wstępu 50 ct.

...iela 28 stycznia: Piąta reduta. Nagro...la masek, które przyznane będą o 1½ po ...ocy.

Piątek 2 lutego: Ostatnia reduta. „Najazd ...aków.“

...stawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk ...ch w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. ...o 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę ... w dnie powszednie 30 centów.

...inet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskie... *Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od ... 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

...zeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. ...iszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— ...p 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej ...ej bezpłatnie.

...karbiec i groby królewskie w katedrze na Wa...u zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie... **...roby zasłużonych** u OO. Paulinów na Skałce, ...iedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *4 Mięsop. Karola Wiel...iego.* W poniedziałek: *Franciszka Salezego i Sabiny.* We wtorek: *Hiacynty i Martyny p.*

Rada państwa.

Wiedeń 26 stycznia.

Wbrew żądaniu p. *Chlumecky'ego*, który swoje socyalno-polityczne wnioski chciał specyalnej komisyi przekazać, większość Izby deputowanych odstąpiła je fachowym już istniejącym wydziałom, co wywołało silne niezadowolenie lewicy.

W dalszym ciągu oświadczył minister handlu br. *Pino*, że rząd postanowił budować ...dnogę kolei transwersalnej z Żywca do Cza...zyna do Mostów jak pierwotnie zamierzano. ... skutek tego p. *Kozłowski* wniósł odesłanie ...rawozdania wydziału kolejowego napowrót ... komisyi.

Posiedzenie zakończyło się interpelacyą Dra *...osera* w sprawie oświetlania kolei elektry...znością w celu uniknięcia wypadków.

Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Sprawozdanie „Gazety Krakowskiej“.

Wydział sądowy Izby deputowanych zajmował się na ostatniem swojem posiedzeniu ... d. 25 b. m. sprawą organizacyi adwokatów. Dłuższa rozprawa wywiązała się nad pyta...m, czy powinno być wolno izbom adwoka...im odmówić wpisu do listy adwokackiej, z powodu braku zaufania. Przemawiali p. p. Dr. *Tomaszczuk*, Dr. *Magy*, Dr. *Sturm* i Dr. *Jacques.* Na wniosek tego ostatniego postanowiono zgodzić się na to, w wypadku, gdyby kandydat zachowywał się w ten sposób, iż mógłby na mocy dyscyplinarnego statutu być wykreślonym z listy.

Następnie postanowiono 10 głosami przeciwko 9 nie zgodzić się na łączenie stanu adwokackiego z urzędem notaryusza.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej z 25 b. m. uchwalono następujące sumy dla Galicyi:

I. Na budowę mostu stałego przez Dunajec pod Zakluczynem 35.400 złr.

II. Na zmianę kierunku żółkiewskiego gościńca na wzgórzu Grzęda 18.440 złr.

III. Na budowę stałego mostu przez Seret pod Czortkowem (pierwsza rata) 15.000 złr.

IV. Na budowę stałego mostu przez Dniestr pod Zaleszczykami uchwalono zamiast proponowanych przez rząd 100.000 tylko 80.000 złr. jako pierwszą ratę.

V. Na przebudowanie żmigrodzkiej drogi powiatowej 30.000 złr. jako pierwszą ratę.

Nie załatwiono budowli wodnych, które odłożono do przyszłego posiedzenia. Spodziewać się należy, że nasi posłowie postarają się, aby szczupłe cyfry projektu rządowego w tym dziale stosownie podwyższono.

RUCH WYBORCZY.

Stanisławów 23 stycznia.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

(Mz) Żadne miasto galicyjskie nie zajęło się tak gruntownie wyborami do sejmu, jak Stanisławów. Kwestye zasadnicze występują tu do walki, zamiar poskromienia korrupcyi i nepotyzmu ogromnie rozgałęzionego w naszym kraju, polepszenie administracyi, reforma szkolnictwa. Kwestye te dyskutują się w kółkach prywatnych i w komitecie tymczasowo utworzonym przez dr. Zatheya i potwierdzonym przez wyborców miasta, celem przygotowania wyborów do Rady miejskiej. Formalnego komitetu przedwyborczego do wyboru posła na sejm nie ma, a przeciwko zarządzeniom dr. Kamińskiego, upoważnionego przez komitet przedwyborczy centralny do zwołania wyborców i wyboru delegata do Lwowa, wniesiono protest do starosty i komitetu centralnego. Pokazało się, że starosta p. Górecki, urzędnik przez rząd mianowany, był liberalniejszy od komitetu centralnego, bo kiedy pełnomocnik komitetu rozwiązał walne zgromadzenie wyborców pod pozorem, że kilku niewyborców przybyło do sali na 1000 zgromadzonych i żądał legitymacyi przez siebie wydanej, starosta zniósł to żądanie a legitymacyę od siebie zależną uczynił. A tak 5 złr. podatku więcej ma znaczyć, niż rozum obywatela obdarzonego poczuciem swych obowiązków! Liberalizm stanisławowski mocno się zachwiał, zwłaszcza, że kółko przyjaciół dra K. zgromadzonych poufnie w liczbie 28 radnych miasta i 10 szefów różnych biór wybrało niby delegatem do Lwowa na d. 20 lutego p. Zdrassila. To też i w komitecie Zatheyowskim postanowiono działać na swoją rękę a o czynnościach swych zawiadomić komitet centralny. W komitecie tym rozpatrują się między kandydatami do sejmu, rozstrząsają ich zalety i tego tylko do wyboru polecą, kto w pełni odpowie programowi narodowemu. Mojem zdaniem kwalifikacye i intencye posła krajowego powinny być: 1) Zrozumienie niepokalanej idei narodowej i wszelkie możliwe ustępstwa rusinom. 2) Zniesienie dualizmu administracyjnego na korzyść autonomii krajowej. 3) Zaprowadzenie w szkołach ludowych nauki rzemiosł. 4) Zakładanie w miastach szkół rzemieślniczych fachowych. Wszelkie inne wymagania pod te kardynalne punkta podciągnąć się dadzą. Dobrzeby było, aby komitet Zatheyowski, który rozwinął niesłychaną gorliwość o dobro miasta i narodu, sformułował swe postulata i w formie odezwy rozesłał je do wszystkich miast i okręgów wyborczych galicyjskich celem jednolitego postępowania i odszukania nowych ludzi do produktywniejszych w sejmie czynności.

Przegląd polityczny.

O stanie kwestyi dunajowej dochodzą nas bardzo sprzeczne wiadomości, wszystkie jednak zgadzają się na to, że układy przechodzą w krytyczne stadium. Podług „Neue fr. Presse“ Rosya podbudza Rumunię do oporu, korespondent „Post“ utrzymuje, że Francya jest głównym czynnikiem w tej sprawie, podczas gdy Rosya, prawdopodobnie z powodu kwestyi hilijskiej, po stronie Austryi stoi. Rumunia jest obecnie pod presyą Rosyi do ustępstw gotowa i zgadza się na oddanie Austryi przewodnictwa, pod warunkiem, żeby kompetencya komisyi nadzorczej znacznie została ograniczona co do państw nadbrzeżnych.

Położenie we Francyi coraz się komplikuje. Komisya izby deputowanych przyjęła połączone wnioski Floquet i Ballue w najostrzejszem brzmieniu, a sprawozdawcą został obrany p. Marcou, człowiek bardzo gwałtowny i nierozważny. Czy wniosek ten w izbie przejdzie, nie wiadomo, w każdym jednak razie oprze mu się senat, w którego składzie przeważają żywioły umiarkowane. Minister wojny Bellot konferował ze wszystkimi dowódzcami korpusów i oświadczył po tej naradzie, że duch armii jest taki, iż nie może się zgodzić na niesprawiedliwe usunięcie książąt Orleańskich, zostających w służbie czynnej. Admirał Jaureguiberry, minister marynarki, jest tego samego zdania, usunięcie się więc obu tych panów z gabinetu jest nieuchronne, w razie przyjęcia przez izbę wniosku komisyi.

W Paryżu panuje wielkie wzburzenie umysłów, na ostatniem przyjęciu w Elisée mówiono tylko o wniosku proskrypcyjnym i obliczano jego szanse.

Cesarzowa Eugenia opuściła Paryż nie otrzymawszy pozwolenia na widzenie się z ks. Napoleonem. Podczas swego pobytu przyjmowała bardzo niewiele osób, między innemi marszałka Mac-Mahon i W. księcia Kostantyna.

Srebrne wesele następcy tronu niemieckiego odbyło się pomimo dworskiej żałoby, bardzo świetnie. Wielka część miasta była ozdobiona flagami, a pałac następcy tronu przystrojono egzotyczną roślinnością. W trzech pokojach były wystawione podarunki nadesłane z różnych stron, których się zebrało bardzo wiele. Członkowie domu cesarskiego składali powinszowania następcy tronu i jego małżonce, następnie przybyli w tym samym celu przedstawiciele obcych państw, a wieczorem o godzinie 5 odbył się u cesarza obiad rodzinny na 45 osób.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

(*Telegramy własne*).

Wiedeń 27 stycznia. *(S-s).* W tej chwili dowiaduję się o ostatniem poufnem posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy następujące szczegóły: Posiedzenie odbyło się we czwartek w południe dnia 25 b. m. *w pałacu ministeryum spraw wewętrznych* w przytomności trzech ministrów: Taaffego, Dunajewskiego i Falkenhayna, którzy jawili się ze swymi dotyczącymi szefami sekcyjnymi. (Jest to pierwsze posiedzenie komitetu exekutywnego, które w ministeryalnym pałacu i z tak wielkim oficyalnym aparatem się odbywa.) Przedmiotem obrad było wyłącznie przedłożenie rządowe co do pomocy państwowej dla dotkniętych powodzią okolic Tyrolu.

Tyrolczycy zastąpieni w komitecie przez dwóch posłów oświadczyli przez usta br. Giovanellego, że *zjednoczona lewica obiecuje im podwyższenie pomocy państwowej o 2 miliony (a więc z 4 na 6 milionów) i że oni też tyle od prawicy żądają* (sic). Nie potrzebuję dodawać, że oświadczenie to pomimo, że już częściowo było porzednio znane, sprawiło jak największą senzacyę. Jak się samo przez się rozumie, „obiecanka“ lewicy zrobioną być mogła tylko za cenę odstąpienia sojuszu z prawicą a „żądanie“ Tyrolczyków mogło być pojęte tylko jako groźba opuszczenia w rzeczywistości szeregów prawicy w razie nieprzychylenia się do tych żądań.

Najenergiczniej oponowali tak wygórowanym pretensyom *polscy* członkowie komitetu. Na próżno wskazywano na smutny stan finasów państwowych, na udzielony już znaczny również milionowy zasiłek z funduszów państwa a wreszcie na okoliczność, że dotąd nie przedłożono wcale szczegółowego preliminarza i nie wykazano potrzeb ani sposobu, w jaki zarówno te miliony, jak i zaciągnięta przez kraj Tyrolu 3 milionowa pożyczka obrócone być mają. Wskazywano na dawniejsze doświadczenie w podobnych wypadkach, że w braku dokładnego, poprzednio wykonanego preliminarza pieniądze te zostaną w początkach zwłaszcza częściowo roztrwonione i w ogóle o oszczędności w użyciu tego zasiłku ani mowy być nie może.

Min. *Dunajewski* wraz z swym *szefem sekcyjnym* oponowali naturalnie również z całych sił przeciw pretensyom tyrolskim.

Wszystko na próżno. Tyrolczycy nie opuścili nic ze swych żądań. Wtedy postawiono z czeskiej strony wniosek pośredniczący, ażeby *przyznać Tyrolowi na razie 4 miliony i po szczegółowem wykazaniu istotnych potrzeb zwiększyć ewentualnie tę pomoc do nieprzekralznej wysokości 6 milionów.*

Tyrolczycy oświadczyli, że porozumieją się z swymi mandantami. Na czem posiedzenie przerwano.

Wiedeń 27 stycznia. Koło polskie niezgadza się na wniosek Matusza w sprawie samodzielnych izb przemysłowych. Wniosek ten można uważać za pogrzebany. O ile się dowiaduję, wzgląd na przyszły skład izb handlowych, przez wydzielenie z nich stanu przemysłowego, jest tego przyczyną.

Wiedeń 27 stycznia. Dziś odbędzie się, odroczone wskutek oporu polaków, posiedzenie komisyi szkolnej izby panów. Według życzenia polaków wyjęte zostaną szkoły wydziałowe z noweli szkolnej a przy paragrafie dotyczącym wyznania nauczycieli ma być wyraźnie wyjętą z pod jego postanowień Galicya.

(*Telegramy biura korespondencyjnego*).

Wiedeń 26 stycznia. Na obiedzie u Kalnoky'ego byli oprócz Giersa, Łabanow, hr. Taaffe, Kallay, były radzca ambasady w Petersburgu br. Frauttenberg, br. Walterskirchen, szefowie sekcyjni Hojos i Szoegenyi, hr. Kuefstein, minister Teschenbery, radca dworu Doczy, razem 21 osób.

Wiedeń 27 stycznia. Podług doniesienia „Presse“ rada zawiadowcza kolei Franciszka-Józefa mianowała delegatów do rokowań z rządem w sprawie nabycia tej kolei na własność państwa. Ciąg dalszy rokowań nastąpi dzisiaj.

Przedłożenia rządu socyalno-polityczne bliskie są ukończenia. Nad projektami co do ustawy o przymusowem ubezpieczeniu w razie wypadków obraduje komisya ministeryalna. Wszystkie te wypracowania wejdą pod obrady izby w ciągu najbliższego miesiąca.

Berlin 26 stycznia. „Nordd. All. Ztg.“ ogłasza pismo odręczne cesarza do papieża z d. 22 b. m., w którem cesarz po wyrażeniu podzięki za pismo papieża z d. 3 b. m. i po kilku słowach grzeczności wzajemnej wypowiada nadzieję, że papież w zadośćuczynieniu jego życzenia, co do przywrócenia poselstwa niemieckiego będzie widział nowy powód do zbliżenia się dalszego, co umożliwi obsadzenie większości stolic biskupich. Podobne zbliżenie na polu poprzednich uwiadomień o nominacyach duchownych leży w interesie kościoła katolickiego, umożliwi bowiem obsadzenie wakansów w służbie kościelnej. Gdyby się przekonał, że zbliżenie jest obustronne, to samby podał rękę do zgody i wziął pod rozwagę w pruskim sejmie ustawy, które były nieodzowne wbec sprzecznych interesów państwa. Kończy zaś zapewnieniami osobistego szacunku i poważania.

Paryż 26 stycznia. Na żądanie ministeryum, postanowiła komisya jutro złożyć Izbie sprawozdanie. Obrady odbędą się prawdopodobnie w poniedziałek.

Obecnie zgromadzona mniejszość komisyi szuka podstaw do tranzakcyi i postanowiła popierać pierwszy artykuł przedłożenia rządowego. Sądzą jednak, że wzburzenie opinii publicznej nie pozwala zostawić książętom orleańskim ich stopni. Niektórzy ministrowie usiłują pośredniczyć w tej sprawie, ale ministrowie wojny i marynarki chcą utrzymać zasadę nienaruszalności stopnia.

Duclerc cierpi na katar płuc, lekarze spodziewają się przerwać chorobę.

Rzym 26 stycznia. „Monitor“ ogłasza komunikat o stosunku kuryi do Polski, oświadcza, że co do używania języka rosyjskiego nic nie postanowiono. Papież obsadzi wakujące biskupstwa w Polsce, mianowicie, warszawskie, sandomierskie, lubelskie, wileńskie i łucko-żytomierskie. Seminaryom dyecezyalnym będzie oddana wszelka możliwa swoboda, a surowe postanowienia będą powoli złagodzone.

„Monitor“ nic nie wspomina, czy Rosya zamianuje przedstawiciela przy papieskiej stolicy.

Sofia 26 stycznia. Po przyjęciu dymisyi ministra spraw zagranicznych Wulkowicza, utworzył się nowy gabinet w sposób następujący. Jenerał Sobolew został prezesem i ministrem spraw wewnętrznych, Kaulbars objął wydział wojny, Skriłow — spraw zagranicznych', Grehow — sprawiedliwości, Naukowicz — skarbu i tymczasowo robót publicznych, Theokarew — publicznych robót.

Kursa telegraficzne z d. 27 stycznia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 77·50. Renta srebrna 77·85. Renta złota 95·95. 6% Węgierska 118·35. Losy z r. 1860 130·75. Akcye banku Anstro-węgierskiego 833·—. Akcye kredytowe 282·.— Londyn 119·80. Dukat 5·65. Napoleondor 9·52. Lombardy 134·50. Losy z roku 1864 169·—. Akcye kolei Karola Ludw. 295·—. Akcye Lwow. Czerniow. 167·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 160·25. Akcye Anglo-Banku 114·75. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 97·50. Losy prem. węgierskie 114·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 197·75. 6% Listy zast. hipoteczne 100·90. Marki 58·65. Ruble papierowe 117·25. 4% Renta złota węgierska 85·70. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·40. Akcye Siedmiogrodzkie 160·25.

Berlin, z d. 27 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·35. Banknoty 170·50. Warszawa 199·80. Ruble 200·35. 5% Listy Zast. Pol. 62·—. 4% Listy Likwid. 54·20. Akcye Kol. Kar. Ludw. 125·25. Akcye kredyt. 494·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Targ na zboże.

Kraków 26 stycznia. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 9·75 złr., pszenica biała od 5·50 złr. do 9·30 złr., pszenica żółta od 7·— złr. do 9·25 zł., żyto od 6·— złr. do 6·60 złr., jęczmień browarny 7·50 złr. do 8·— złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·25 złr., owies od 6·— złr. do 6·75 złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 80·— złr. do 90·— złr.

Lwów 24 stycznia. Pszenica czerwona od 6·60 złr. do 7·70 złr., pszenica biała od 7·— złr. do 8·20 złr., pszenica żółta od 7·50 złr. do 8·40 złr., żyto od 4·70 złr. do 5·30 złr., jęczmień browarny od 6·25 złr., do 6·60 złr., jęczmień na paszę od —·— złr. do 4·20 złr., owies od 5·20 złr. do 5·90 złr., groch od 7·25 złr. do 7·75 złr., kukurydza od 5·50 złr. do 5·70 złr., hreczka od 6·— złr. do 6·50 złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 80·— złr.

Wiedeń 24 stycznia. Pszenica za 100 kilogramów od 10·10 złr. do 10·12 złr., żyto od 7·70 złr. do 7·75 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·95 złr. do 6.97 złr., kukurydza od 6·56 złr. do 6·62 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·25 złr. do 31·50 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 40 fen. (4 złr. 35 cent.). Na luty i marzec 7 mrk. 60 fen. (4 złr. 47 cnt.).

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

NADESŁANE.

W odpowiedzi na korespondencyę z Krosna w ostatnim numerze „Robotnika,“ która specyalnie przeciwko mnie jest wymierzona, oświadczam, że zrobiłem to, co każdy dobrze myślący człowiek na mojem miejscu powinienby zrobić, bo dać coś podobnego człowiekowi niewykształconemu, jest czemś więcej jak głupotą, o żadnej zaś *szlachetnej denuncyacyi* do starostwa nie myślałem i nie myślę. Straszenie kryminałem jest wierutnem kłamstwem i domniemanemu autorowi tego artykułu przypominam, że ludzie honoru walczą z otwartą przyłbicą, a nieczyste sprawy lubią się okrywać tajemnicą.

Chorkówka, 20 stycznia 1883 r.

W. Sędzimir.

Ogłoszenie Licytacyi.

Na zasadzie uchwały wydziału wierzycieli z dnia 17-tego Grudnia 1882 roku, odbędzie się **w dniach 5, 6 i 7 Lutego b. r.** licytacyjna publiczna sprzedaż towarów łokciowych, bławatnych masy konkursowej Reginy Jachimowiczowej w biurze podpisanego pod L. 15 przy ulicy Floryańskiej na I. piętrze, lecz nie poniżej ceny szacunkowej według inwentarza z dnia 9 Października 1882 L. 24613.

Gdyby towary te w owym terminie co najmniej za cenę szacunkową sprzedanemi być nie mogły, natenczas takowe ryczałtem z wyjątkiem poz. 192 inwentarza i wierzytelności masy w drodze oferty za najwyższą cenę tudzież najprzystępniejsze dla masy warunki ofiarującemu sprzedane będą.

Z uwagi, że cena szacunkowa tych ruchomości wynosi 2.837 złr. 86 kr., przeto chęć kupna mający winni do rąk podpisanego zarządcy swoje opieczętowane oferty, tudzież wadyum dziesięcioprocentowe w kwocie 284 złr. a. w. a to najpóźniej **do dnia 12 Lutego b. r.** złożyć, po którymto czasie już więcej przyjętemi być nie mogą.

Po zatwierdzeniu kupna przez wydział wierzycieli, kupiciel obowiązanym będzie zaraz po zawiadomieniu go o przyjęciu jego oferty resztującą cenę kupna przy wliczeniu złożonego już przezeń wadyum w zakresie 24 godzin złożyć, inaczej bowiem kaucya na rzecz wierzycieli konkursowych przepada a kupiciel z tego tytułu żadnej pretensyi do masy konkursowej lub do podpisanego rościć sobie nie może. 1101 1-2

Kraków w Styczniu 1883 r.

Dr. Leon Eibenschütz
adwokat krajowy.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 28 Stycznia.

	płaca	żądaja
Ruble pap. za 100 rs.	116 50	117 75
Marki niem. za 100 marek	57 50	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 —	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% " " Ilem. 100 złr.	86 —	87 —
5% " " " "	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% " " 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% " " 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% " " 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% " " 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	292 —	295 —
" Lwow.-Czerniow. 200 złr.	165 —	168 —
" banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
" Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
" m. Stanisławowa 20 złr.	25 —	28 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 25	99 75
4% L. likwid. " 100 rubli	86 —	88 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 26 Stycznia.

	płaca	żądaja
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	77 35	77 50
4·2% " srebrna 100 złr.	77 75	77 90
4% " złota 100 złr.	95 90	96 10
5% " pap. 100 złr.	92 15	92 30
4% " złota węgierska 100 złr.	85 50	85 65
5% " papierowa 100 złr.	84 90	85 05
5% " węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 —	94 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	114 25	114 50
Boden-Credit 200 "	204 —	205 —
Kredyt. dla h. i p. 200 "	279 90	280 20
Kredyt. węg. 200 "	274 —	274 50
Niższo-Austr. 500 "	860 —	870 —
Hipoteczne galic. 200 "	—	—
Austro-węgierskie 500 "	833 —	835 —
Unionbank 100 "	110 75	111 —
Verkehrsbank 140 "	141 50	142 50
Bankverein 200 "	104 60	105 —
Länderbank 200 "	—	—
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	—	—
Alföldzkie 200 "	167 —	167 50
Elżbiety 210 "	209 50	210 —
Ferdynanda półn. 1000 "	2715	2720
Franc. Józefa 200 "	193 —	193 25
Morawsko-Szlaska 200 "	22 50	23 —

	płaca	żądaja
Lwowsko-czerniow. 200 "	166 50	167 —
Aust. półn.-zachod. 200 "	197 50	198 —
Południo 200 "	133 —	133 25
Tramwaj 200 "	218 —	218 50
Węg.-gali 200 "	157 25	158 25
Węg. półn.-wschod. 200 "	159 50	160 —
Węg. zachod. 200 "	162 75	163 25
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	—	—
5% " 33 lat 100 "	—	—
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	93 50	94 —
Alföldzkie 200 "	94 70	95 —
Gratzkoflach. 150 "	99 15	99 50
Elżbiety — "	98 30	98 80
" 1870 200 "	99 90	100 20
" 1872 200 "	100 50	100 75
" 1873 200 "	100 75	101 25
Ferd. półn. "	105 40	105 80
" 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
" 1876 100 złr. sr. "	105 50	106 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	95 50	95 70
Lwow.-Czern. 1865 300 "	93 —	93 50
" 1867 300 "	97 75	98 50
" 1868 300 "	93 50	94 —
" 1872 300 "	—	—
Rudolfa 300 "	99 60	99 90
" 1869 300 "	99 60	99 90
" 1872 300 "	99 60	99 90
Siedmiogrodzkie 200 "	91 20	91 60

Papiery loteryjne.

	płaca	żądaja
3% Bodencredit 100 złr.	99 —	99 50
4% Cisańskie 100 "	108 90	109 20
3% Serbskie 100 fr.	32 —	32 50
3% Tureckie 400 "	24 30	24 60
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113 50	114 25
4% Żeglugi Dunaju 100 "	108 25	108 75
4% Tryest 100 "	127 —	127 50
4½% Tryest 50 "	—	—
4% 1854 Losy 250 "	118 50	119 —
4% 1860 Losy 500 "	130 75	131 —
" " 100 "	139 25	139 75
Losy 1864 100 "	168 75	169 25
Węgierskie 100 "	113 80	114 20
M. Wiednia 100 "	122 —	122 50
Kredytowe 100 "	170 75	171 25
Klary 40 "	37 75	38 25
M. Insbruku 20 "	22 75	23 50
Keglewicz 10 "	19 50	20 50
M. Krakowa 20 "	18 75	19 —
M. Lublany 20 "	23 50	24 —
M. Budy 40 "	38 50	39 25
Palfy 40 "	36 30	36 70
Czerwonego Krzyża 10 "	12 40	12 60
Rudolfa 10 "	20 30	20 50
Salm 40 "	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 "	22 75	23 59
St. Genois 40 "	47 50	48 —
M. Stanisławowa 20 "	25 75	26 25
Waldstein 20 "	27 75	27 25
Windiszgrätz 20 "	37 40	37 75
Losy użytkowe ½ Bodencredit	30 —	31 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.